Nr. 4. Lwów, dnia 1. kwietnia 1911 r. Rok XII.



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: w Państwie Austryackiem rocznie 6 K., półrocznie 3 K. — **w Rosyi** rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp. — **w W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech** rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — **w innych krajach** rocznie 8 franków, półrocznie 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „**Hodowcy drobiu**" **we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 67.** Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 67. — **Inseraty** zamieszcza się za opłatą wedle umowy — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże. — Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie. — Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **50** hal.

Organ krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i jego Filii, oraz I. galic. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu.

Redaktor: Prof. Dr. STANISŁAW FIBICH.

Jaja wylęgowe i ich wysyłka.

Sprzedaż jaj wylęgowych jest dla hodowcy drobiu rasowego rzeczą bardzo ważną; sprzedaż ich przynosi mu „dźwięczny" wynik jego starań i pracy, gdyż otrzymuje trzy, a nawet czterokrotną większą wartość za sztukę w stosunku do ich wartości, jako jaj konsumcyjnych.

Na czasie przypomnąć hodowcom o przechowywaniu i sposobach wysyłania jaj wylęgowych, gdyż z wielu stron napływają do nas zapytania w tej sprawie.

Największy procent jaj niezapłodnionych pochodzi ze stycznia i lutego, jakoteż z kur źle żywionych, za tłustych, a przytem jaja ras większych są mniej pewne niż ras mniejszych (Baldamus).

Kształt jaj ma pewne znaczenie, gdyż jest dowiedzione, że krótkie jaja zawierają większą i cięższą treść, czyli że dostarczają silniejszą młodzież, a takiego kształtu jaja znoszą kury ras ciężkich. Rozpoznanie płci jaj jest dotychczas niemożliwe; wiadomem jest tylko, że każdy gatunek drobiu a nawet i rasa znosi jaja równego kształtu i barwy.

Skorupa jaj wylęgowych nie powinna być ani za gruba, ani za cienka i za gładka, tembardziej niepopękana. Jaja przeznaczone do wylęgu (także do konsumcyi) wyciąga się codziennie z gniazda, opatruje się datę i wkłada się je do suchego i chłodnego miejsca. Najlepsze do tego celu są szafki z szufladami, na dnie których znajduje się warstwa sieczki lub plew. Otręby i piasek są mniej polecenia godne. Używa się także płaskich koszów, gdzie na wspomnianym podłożu składa się jaja w jednej warstwie. Kształt tych koszów powinien być okrągły.

Jaja kładzie się wten sposób, jak one leżały w gniazdach. Ustawianie jaj na ostrym lub tępym końcu jest nienaturalnem i szkodliwem*).

Wspomnąć jeszcze muszę o przechowywaniu jaj na tak zwanych „deskach na jaja" (Eibrettern), które jednakowoż są niepraktyczne, dlatego opis ich pomijam.

Jaja tak przechowane mogą być (mowa o jajach przeznaczonych do wylęgu lub też do tego celu sprzedawanych) 14 dni, gdyż później są niepewne.

Zdarza się jednak że i starsze się wykłuwają. Jaja kurze w ogólności są do 18—20 dni zdolne do wylęgu. W każdym razie najpewniejsze są w użyciu do dni 14. Columella radzi nawet nie podkładać jaj starszych nad 10 dni, a znowu Plinius twierdzi, że najpewniejsze są, tylko najświeższe, a nieco starsze uważa za jałowe!

W interesie hodowcy leży by wszystkie jaja przed włożeniem do wylęgarki, lub też podłożeniem pod kwokę przeświecić do lampy rozpoznawczej (ovoskopu), zapomocą której komora jaja wykaże nam wiek tegoż. Mianowicie czem większa komora (na tępym końcu widzialna) tem jajo starsze, zarazem patrzymy czy komora nieotoczona jest obwódką grubości nitki, gdyż to dowodzi, że błona zewnętrzna przyschnięta jest do skorupy — czyli, że jajo jest starsze od dni 14, a tem samem do wylęgu się nie nadające.

*) Przeciwnie jaja do konsumcyi stawia się na tępym końcu, gdyż woda białka w tem położeniu tak łatwo nie ulega zepsuciu. Także przy każdym przechowywaniu należy w ten sposób składać jaja.

Na początku zwraca się uwagę na czystość skorupy jaja, aby uniknąć zawalań i brudu, gniazda powinny być czysto utrzymywane, a jeżeli okaże się które jajo brudne należy go umyć. Tak przy umyciu jaj jakoteż przy każdorazowem ich dotknięciu się, ręce powinno być mydłem czysto umyte, gdyż tłuszcz z rąk szkodzi.

Mycie jaj powinno uskuteczniać się w chłodnej wodzie szczoteczką, gdyż wszelkie inne przedmioty zamiast oczyścić zatykają pory skorupy. Zbytnio zawalanych jaj zupełnie nie używać.

Po obmyciu składa się jaja na płótnie w jednej warstwie, nakrywa się znowu płótnem i pozostawia się je tak długo aż wyschną.

Jaja w ten sposób przechowane, czyste, należycie poznaczone i zbadane zapomocą prześwietlania i które nie okazały żadnych usterek można wysyłać na zamówienie, gdyż tylko tak postępujący dostawca może liczyć na dobrą markę i na stały popyt.

Najodpowiedniejszą formą transportu na krótszą odległość jest wprost zaniesienie jaj w rękach. Na odległość wielką musimy posługiwać się pocztą a wtedy jaja muszą być stosownie opakowane, by nie uległy rozbiciu lub też wstrząśnieniom, które szkodzą jajom, dlatego też opakowanie odgrywa wielką rolę. Zapakowanie jaj wylęgowych jest robotą, której wykończenie jest niejako miarą umiejętności hodowcy-dostawcy.

Główną zaletą dobrego pakowania jest mocne i sprężyste ułożenie jaj, tak by one swego położenia wewnątrz nie zmieniały.

Aby uniknąć podczas transportu ruszania się jaj wewnątrz paczki lub kosza sporządza się dla każdego jaja z osobna przedziałkę z tektury falistej. Ten sposób pakowania okazał się doskonałym, jednakowóż pociąga za sobą większe koszta opakowania.

Tańszy sposób opakowania jest następującym:

Zawija się jajo każde z osobna w papier (może być zwykły kancelaryjny), ale w ten sposób, by końce papieru zakręcone na ostrym końcu służyły za giętką podstawę. Dno zaś paczki wysypuje się sieczką, trocinami lub otrębami następnie przesypuje się jaja po włożeniu do paczki tym samym materyałem, by się wzajemnie nie dotykały. Sposób ten nie daje wiele pewności.

Za granicą używają do opakowania waty lub kłaków owijając oddzielnie każde jajo w nie a następnie dopiero papierem okręcają. Na jajo kurze wystarczy ćwiartka papieru kancelaryjnego. W ten sposób opakowane jaja kładzie się obok siebie. co wraz z sieczką utrudnia przesuwanie i uderzanie jaj o siebie. Przekrywa się to warstwą sieczki na 3 cm. a to znowu warstwą wełny drzewnej lub cienkiego siana, następnie przychodzi druga warstwa jaj itd, aż do przykrywy. Dobrze jest trochę wyścielić sianem lub wełną dno i ściany boczne paczki.

Niektórzy obijają jeszcze sianem ściany zewnętrzne paczki (polstrują), lecz to zbyteczne przy dobrem opakowaniu. Mimo, że za granicą używają paczki z tzw. szalówek i mimo, że one przechodzą na miejsce bez zarzutu, niektórzy hodowcy nie mają do nich zaufania, twierdząc, że opakowanie jaj w takie paczki za drogo wynosi, że trzeba do tego wprawniejszej ręki a w końcu, że jaja ulegają szkodliwym wahaniom temperatury, które można jednakowóż usunąć opakowaniem jaj w osobne przedziałki z tektury falistej.

Do wysyłania jaj w ilości najwyżej dwu tuzinów lub mniej, nadają się kosze z grubej plecionki z rączką. W nie pakuje się jaja w miękkie siano, watę, wełnę drzewną, wiórki drzewne lub papierzane, ale poprzednio zawija się każde jajo z osobna w papier następnie w jeden z powyższych materyałów, a w końcu owija się w tekturę falistą (wystarczy kawałek 8 cm. szeroki, 25 cm. długi) i związuje się razem szpagatem.



Jaja układa się zawsze końcem ostrym do dna paczki czyli tępym do góry.

Przykrywy paczek w których wysyła się jaja wylęgowe nie zabijać gwoździami, ale przyśrubować śrubkami. Kształt paczek może być różny, a muszą być w ten sposób sporządzane, by służba pocztowa nie mogła inaczej ustawić ich jak tylko na dnie. Najpraktyczniejsze okazały się paczki z dorobioną rączką z trzech listewek, nadające paczce kształt koszyka. Wszelkie pudła sporządzone z tektur nie dają pewności, że jaja całe dojdą, a nawet poczta ich przyjąć nie chce, obawiając się zwrotu kosztów, gdyż przezorny dostawca wysyła jaja wylęgowe jako tzw. „Spergut“. Na paczce należy umieścić napis odpowiedniej treści, któryby zmuszał służbę pocztową do ostrożniejszego obchodzenia się z paczką.

Jaja wylęgowe po podróży muszą być wstawione w miejsce chłodne i suche przynajmiej na 24 godzin przed podłożeniem pod kwokę lub włożeniem do wylęgarki.

Po 6 dniach musimy się przekonać zapomocą lampki, czy jaja są zalężone czy też nie.

Nie bacząc na przyczyny jałowości jaj odsyła się niezalężone po zagotowaniu tychże z powrotem do dostawcy, który obowiązany jest w miejsce ich odesłać nowe.

Nie należy w większości wypadków winić dostawcy, gdyż prócz złego opakowanie lub też złego towaru są jeszcze inne przyczyny jałowości jaj, jak np. jaja z wcześniejszych miesięcy (styczeń, luty) dają mniejszy procent wykłutych piskląt, dalej wpływy atmosferyczne podczas transportu, wyziewy, za gruba skorupa jaj powodują obumarcie płodu. *Michelini.*

Dziwna obojętność.

Ogłaszając drukiem projekt statutu dla miejscowych Spółek sprzedaży jaj, zwrócił się autor równocześnie z prośbą do czytelników, interesujących się tą kwestyą, o nadsyłanie swych uwag co do braków, zauważonych w tym projekcie.

Projekt ów, którego druk już ukończony, czeka na ostateczne wygładzenie, poczem niezwłocznie zostanie odbity w formie osobnej broszurki, a otrzymać go będzie mógł każdy w takiej ilości egzemplarzy, jakiej do zawiązania spółki będzie potrzebował.

Autor statutu, interesujący się z prawdziwym zapałem kwestyą organizacyi handlu jajami, był pewnym, że otrzyma niejedną światłą radę, że spotka się z licznymi wytknięciami usterek, które niewątpliwie się w tym projekcie znajdują, a które na podstawie nadesłanych uwag mógłby sprostować. Tymczasem rzecz przedstawia się inaczej, do tej pory nie otrzymał ani jednego pisma w tym przedmiocie, tak iż zdawać się musi, iż wogóle podjął się pracy zgoła na żadną uwagę niezasługującą.

Fakt ten jest tem smutniejszy, iż o potrzebie assocyacyi słyszy się coraz częściej, wiele się w tej sprawie mówi i pisze, a gdy przyjdzie nareszcie do podjęcia akcyi, mającej na celu zrealizowanie przędzy pięknie snutych rojeń o poprawie ekonomicznych stosunków w naszym kraju, natenczas w pierwszym rzędzie cichną ci, którzy zdawałoby się, iż to rzecz naturalna, skwapliwie powinni pochwycić sposobność urzeczywistnienia swoich planów.

Rzeczą ogólnie znaną jest, że obecny rozwój handlu jajami w Danii zawdzięcza kraj ten wyłącznie znakomitej, a przytem bardzo prostej organizacyi miejscowych spółek. Przykład Danii woła w niebogłosy o naśladownictwo, a jednak u nas z dziwną obojętnością i uporem idzie się nadal utartym szlakiem,

O ile np. pocieszającym jest objawem, iż Gal. Spółka zbytu jaj i drobiu dokonała w krótkim czasie sprzedaży $21\frac{1}{2}$ wagonów jaj, z zyskiem około 50%, o tyle stwierdzić należy, że rentowność tego przedsiębiorstwa wcale nie daje dotychczas pojęcia, jakoby stworzono u nas instytucyę współdzielczą, taką o jaką od szeregu lat czynią starania. Regulacya ceny jaj we Lwowie, którą przepisuje się tej Spółce, jest problematyczną, albowiem z dawien dawna mieliśmy w zimie sposobność nabywania jaj wapiennych, po cenie niższej niż za świeże. Czy zaś Spółka, nieoparta na miejscowych organizacyach, a działająca, podobnie jak i inne firmy eksportowe przez ajentów, zwanych wprawdzie mężami zaufania, przyczynić się może do obrony interesu producentów i spełnić dalsze oczekiwania w niej pokładane, jest rzeczą ze wszechmiar wątpliwą.

Ażeby organizacyę handlu jajami sprowadzić na właściwe tory, trzeba go przedewszystkiem zorganizować. Usiłowań, zmierzających do takiej organizacyi, pomimo istnienia Gal. Spółki zbytu jaj i drobiu niewidzę. Wielkie nadzieje, pokładane w tej instytucyi, coraz bardziej maleją, albowiem działa ona w sposób taki, jak każda inna firma, handlująca jajami i nie opiera się w zupełności na tych kardynalnych zasadach, których przykład widzimy w Danii. Powodzenie finansowe tej instytucyi, którego jej i nadal szczerze życzyć należy — może mieć tylko korzystny wpływ dla bezpośrednio interesowanych, dla producentów jest ono obojętne tak długo, dopóki Spółka ta nieoprze się na całym szeregu mniejszych spółek współdzielczych, których zadaniem będzie dostarczanie jej jaj.

Pozwalam sobie zatem zwrócić ponownie uwagę na naglącą potrzebę powołania do życia jak największej liczby lokalnych spółek sprzedaży jaj, bez których nie może być mowy o organizacyi handlu tym tak ważnym produktem i których nie zastąpią najzyskowniejsze przedsiębiorstwa, nieoparte na kooperatywie.

Zwracając się jeszcze raz z gorącą prośbą, do tych wszystkich, którzy uznają konieczność dalszej pracy około sprowadzenia organizacyi handlu jajami na właściwe tory, proszę o nadsyłanie na ręce, „Redakcyi Hodowcy Drobiu“ odnośnych uwag do 15-go kwietnia br.

J. Victorini.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie w roku administracyjnym 1910.

(Ciąg dalszy).

Filia w Samborze.

Sprawozdanie Filii Towarzystwa chowu drobiu w Samborze.

I. Skład Zarządu Filii:

Przewodniczący: Stanisław Stefanowski.
Zastępczyni: Zofia Barańska.
Sekretarz: Franciszek Niklewicz.
Członkowie Wydziału: Amalia Stefanowska i Tomasz Ujejski.

II. Stan kasy w dniu 24. grudnia 1910:

Przychód . . .	703 K 48 h
Wydatki . . .	621 „ 02 „
Zapas kasowy .	82 K 46 h

III. Ilość Członków w dniu 24. grudnia 1910:

Stan z końcem r. 1909: 38, przybyło 2 = 40, ubyło 4 = 36.

*

IV. Sprzedaż jaj:

Ze sprzedaży 946 jaj wylęgowych uzyskano	130 K 20 h
„ „ 1067 „ na targu	„ 53 „ 20 „
Razem 2013 jaj	183 K 40 h

V. Ilość stacyi zarodowych:

własnych, w Centrali:	19 o wartości	253 K 50 h
u Członków Filii	21 „ „	200 „ — „
Razem	40 stacyi wartości	453 K 50 h

Walne Zgromadzenie Filii odbyło się w dniu 24. lutego 1910, zaś posiedzenia Wydziału w dniach: 24. lutego, 26. maja, 1. września i 29. października 1910.

Rachunek kasowy za rok 1910.

A) Przychody:

1. Zapas kasowy	121 K 08 h
2. Subwencye Zarządu głównego	300 „ — „
3. Wkładki Członków	99 „ — „
4. Ze sprzedaży 2013 jaj	183 „ 40 „
Razem	703 K 48 h

B) Wydatki:

1. Część obowiązkowa Zarządowi gł.	57 K — h
2. Koszta admin. i żywienie inwentarza	560 „ — „
3. Wydatki kancelaryjne	2 „ 20 „
4. Portorya pocztowe	1 „ 82 „
5. Zapas kasowy na rok 1911	82 „ 46 „
Razem	703 K 48 h

W Samborze, dnia 24. grudnia 1910.

Sekretarz: *Fr. Niklewicz.* Prezes: *Stan. Stefanowski.*

Filia w Sanoku.

Sprawozdanie z czynności Wydziału filii lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Sanoku za rok 1910.

Wydział odbył w roku 1910. 7 posiedzeń, których celem na pierwszem miejscu była działalność w kierunku rozpowszechniania hodowli rasowego drobiu i królików, oparta na rozdzielaniu stacyi zarodowych i jaj wylęgowych.

Wydział uregulował gospodarkę kurników tut. filii w ten sposób, że w miejsce rozdawania pojedynczym członkom drobiu do przychowu, założył kilka kurników rasowego drobiu i królików u członków, zajmujących się z zamiłowaniem hodowlą i przekonał się, że rozdzielanie pomiędzy członków jaj wylęgowych jest o wiele pod każdym względem praktyczniejsze i korzystniejsze.

Na wiosnę w roku 1910 rozdano pomiędzy członków filii bezpłatnie jaj wylęgowych kur zielononóżek . . . . . . 293 sztuk
jaj wylęgowych kaczek „Aylesbury“ i „Peking“ . . . . . . 186 „
jaj wylęgowych gęsi emdeńskich . . . 90 „

Nadto członkowie, którzy utrzymują zarodowe kurniki tut. filii sprzedali innym gospodarzom, przeważnie ludności wiejskiej jaj wylęgowych kur zielononóżek . . . . . . 643 sztuk
jaj wylęgowych kaczek „Aylesbury“ i „Peking“ . . . . . 317 „
jaj wylęgowych gęsi emdeńskich . . . 228 „
czyli razem jaj wylęgowych . . . 1.757 sztuk.

Manipulacya ta o ile się przekonano od tych, co jaja pobierali, odniosła bardzo dobry wynik, a nadto daje się poznać na rynkach w powiecie, że hodowla rasowego drobiu znacznie się poprawiła.

W jesieni w roku 1910 ściągnięto z kurników drób, nienadający się do rozpłodu i w drodze publicznej licytacyi sprzedano, a natomiast zakupiono i sprowadzono kilkanaście sztuk rasowego drobiu i królików od zarządu domenów w Wositschan w Czechach i Zarządu dóbr w Januszkowicach za kwotę 323 kor. 50 hal. i założono następujące stacye zarodowe:

I. Gęsi emdeńskich

1. u Strzeleckiego Mieczysława zarządcy dóbr w Jurowcach . . . . . 5 sztuk
2. u Gątkowskiego Zenona, dzierżawcy folwarku w Sanoku . . . . 3 sztuki
3. u Kłaczyńskiej Zofii, żony gr. k. proboszcza w Morochowie . . . 3 „
4. u Stepka Józefa, młynarza w Haczowie . . . . . . 3 „
5. u Adamka Ludwika, maszynisty kolejowego w Zagórzu . . . 3 „

II. kaczek »Peking«

1. u Gostkowskiego Zenona, dzierżawcy folwarku w Sanoku. . . . 3 „
2. u Kłaczyńskiej Zofii, żony gr. k. proboszcza w Morochowie . . . 4 „
3. u Gondylowskiego Adama rymarza w Sanoku . . . . . 3 „

III. kaczek »Aylesbury«

1. u Bzowskiego Stanisława dzierżawcy dóbr w Bykowcach . . . . 9 sztuk

IV. indyków »Mamuty«

1. u Strzeleckiego Mieczysława, zarządcy dóbr w Jurowcach . . . . 3 sztuki
2. u Serwy Józefa, ck. weterynarza powiatowego w Sanoku . . . . 2 „

V. Kur zielononóżek

1. u Bzowskiego Stanisława, dzierżawcy dóbr w Bykowcach . . . 5 sztuk
2. u Władysława Obacza, sekretarza filii w Sanoku . . . . 3 sztuki
3. Pawła Stepka, kasyera magistratu w Sanoku . . . . . 3 „

VI. Stacye zarodowe królików
„Angory, srebrzyste i flandryjskie“

1. u Obacza Władysława, sekretarza filii w Sanoku . . . . . 5 sztuk
2. u Kopaczyńskiego Juliana, oficyała skarbowego w Sanoku . . . . 4 sztuki
3. u Przystasza Mikołaja w Sanoku . 3 „

4. u Magury Kornela, oficyanta skarbowego zamieszkałego w Dąbrowie ruskiej 2 „
czyli razem jest stacyi zarodowych 18.

W roku 1910 przyjęto nowych członków 13, a wszystkich członków liczy filia 49.

Tytułem zaległych wkładek z powodu przesiedlenia się lub śmierci członków Wydział zmuszony był odpisać kwotę 139 koron.

Majątek filii sanockiej.

Stan kasy

a) na założenie i budowę własnego kurnika jako fundusz żelazny . . .	461 K 85 h
b) pozostałość kasowa wraz z otrzymaną subwencyą z końcem roku 1910 na dalsze zakupno z wiosną 1911 drobiu i jaj	519 „ 67 „
Razem	981 K 52 h

Wartość inwentarza żywego.

Wartość drobiu . . .	588 „ 50 h
Czyli razem majątek filii wynosi	1.570 K 02 h

t. j. Tysiąc pięćset siedmdziesiąt koron i dwa halerzy.

Sanok, dnia 31. grudnia 1910.

Za Wydział

Sekretarz: *Obacz.* Prezes: *Szomek.*

Filia w Stanisławowie.

Sprawozdanie filii krajowego Towarz. chowu drobiu gołębi i królików w Stanisławowie.

1. Filia w Stanisławowie istnieje od roku 1906.

2. Filia otrzymała od Tow. macierzystego subwencyę w kwocie	450 K. — h.
3. Krajowe tow. chowu drobiu we Lwowie wyjednało w Komitecie c. k. galic. Tow. gospodarskiego na pokrycie kosztów urządzenia wystawy drobiu w r. b. odbytej kwotę	400 „ — „
4. Oddział c. k. Tow. gospodarskiego w Stanisławowie udzielił subwencyę w kwocie , ...	200 „ — „
5. Gotówka pozostała z r. 1910	67 „ — „
Dochód . . .	1117 K. — h.
Rozchód w r. 1910	1057 „ 71 „
Gotówka w kasie	41 K. 29 h.

6. Założono w r. 1910 następujące kurniki:

Kury Zielononóżki 3·12 (3 kurniki)
Niezapominajki 3·9 (3 kurniki)
Minorki czarne 4·12 (4 kurniki)

Kaczki Peking 3·9 (3 trójki)

Króliki Olbrzymy flandryjskie 5·10
Srebniaki 7·18

Gołębie Rysie polskie 8·8

7. Ogółem stacyi zorodowych liczy towarzystwo 78.

8. Towarzystwo liczy członków 136.

9. Towarzystwo posiada skromną bibliotekę, obrazy okazowe i 10 klatek wystawowych,

10. Przy pomocy kółek rolniczych i kółka oświatowego w Towarzystwie młodzieży polskiej urządzano wykłady z demonstracyami żywych obrazów po czytelniach i kółkach rolniczych.

Stanisławów, dnia 4. stycznia 1911.

Przewodniczący:
O. Domiczek.

Filia w Tarnopolu.

Sprawozdanie Filii Tarnopolskiej za rok 1910.

Filia liczyła z końcem roku 1909 . .	37 członków
W ciągu roku 1910 przybyło . . .	1 „
„ „ „ ubyło . . .	1 „
Z końcem roku 1910 liczy .	37 „

Stan kasy z końcem roku 1910 wynosił 13 K. 77 h.

Stacye zarodowe sumarycznie:

1. Indyki białe 2, 4
2. „ amerykańskie 5, 6
3. Gęsi emdeńskie 5, 10
4. Kaczki Ailesbury 3, 10
5. Kury Wyandotty 4, 8
6. „ Minorki 4, 9
7, Gołębie polskie olbrzymy 2, 2
8. Pantarki 2, 2
9. Króliki flandryjskie 1. 2
10. „ wiedeńskie 1, 2
11. „ srebrzyste 0, 2

W Tarnopolu, dnia 4. stycznia 1911.

Prezes Filii:
Dr. Bronisław Obfidowicz.

(C. d. n.).

Hodowla królików.

Skreślił J. Victorini.

Wstęp.

Przed przystąpieniem do opisu poszczególnych ras i odmian królików oraz podaniem wskazówek, dotyczących ich pomieszczenia, żywienia i rozmnażania, etc., uważam za konieczne zwrócić uwagę czytelników na wielką doniosłość ekonomiczną tych pożytecznych gryzoniów.

Nie powiem tu wprawdzie w tym przedmiocie nic nowego, gdyż ograniczyć się muszę do tego, co rozliczni autorzy już dawniej, wymownemi słowami i niewątpliwie lepiej odemnie wykazali, pragnę jednak pracę tę, przez tych poprzedników podjętą około spopularyzowania wiadomości praktycznych i prawdziwych, z dziedziny hodowli królików, w dalszym ciągu kontynuować, w tem przekonaniu, że na tem polu wiele jeszcze pozostaje u nas do zrobienia.

Zniewolony również jestem nadmienić, że do pracy tej użyłem po części, odpowiednio zmodyfikowa-

nych artykułów własnych, ogłoszonych poprzednio bądź w czasopiśmie „Hodowcy Drobiu“, bądź też w broszurce mojego pióra, wydanej pod pseudonimem Neell.

Pracy tej nie piszę wyłącznie dla użytku rolników, którzy wobec hodowli innych zwierząt domowych i rozlicznych zajęć gospodarskich, nieraz ani czasu, ani ochoty już do chowu królików mieć nie mogą, skorzystać z niej winni może w większym jeszcze stopniu mieszkańcy miast i centr fabrycznych, o ile tylko rozporządzają bodaj kawałkiem ogrodu, a choćby tylko częścią podwórza, na którem by można pomieścić klatki królicze.

Z pewnem zadowoleniem stwierdzić tu mogę, że chów królików w ostatnich czasach znacznie się u nas rozpowszechnił i że zwłaszcza w miastach, ludność robotnicza i rzemieślnicza, poszukuje królików i uważa je, i to słusznie zupełnie, za kąsek prawdziwie smaczny.

Z uprzedzeniem do tych zwierząt odnosi się jedynie znaczna część inteligencyi; wieśniacy bowiem z dawien dawna chowają po chałupach zwykłe, zbiedzone królęta, które też z prawdziwym apetytem konsumują.

Godzi się tu nadmienić, że w krajach wysoko kulturalnych i bogatych: Anglii, Belgii i Francyi mięso królicze znajduje się na stole zarówno zamożnych, jak i biednych mieszkańców i w każdej jadłodajni, gdyż mięso to cieszy się tam takiem samem wzięciem, jak u nas wołowina lub mięso wieprzowe.

Na dowód tego twierdzenia niech posłuży ta okoliczność, że n. p. w r. 1906 dowieziono do Anglii, która sama znaczne ilości królików produkuje, do konsumcyi 32 miliony kilogramów królików wartości 22 milionów koron. W kraju tym we wszystkich niemal sklepach, jak handlach ryb, jarzyn, korzennych, a nawet w jatkach sprzedają króliki, które znajdują się tam zawieszone na hakach, zupełnie jak u nas zające w zimie. W samej zaś hali targowej w Paryżu, gdzie sprzedaż królików odbywa się w miejscu sprzedaży drobiu i dziczyzny, sprzedają w ostatnich latach rocznie średnio do 7 milionów kilogramów mięsa króliczego.

Ogólne zajęcie się w Europie hodowlą królików, datuje się od ostatniej francusko-niemieckiej wojny. Żołnierze niemieccy, mając sposobność stwierdzenia na miejscu, na jakim stopniu we Francyi znajdował się chów królikow i jak smaczne potrawy z ich mięsa można przyrządzać, po powrocie do ojczyzny zaczęli próbować w własnym kraju hodowli tych zwierząt. W krótkim też czasie chów królików doszedł w Niemczech do prawdziwego rozkwitu; hodowcy niemieccy zawiązali niezliczone Towarzystwa i Kluby, mające na celu rozpowszechnianie i doskonalenie szlachetnych ras kroliczych i ich zasługą jest, że mieszkańcy innych krajów zaczęli się poważniej interesować hodowlą tych tak użytecznych gryzoniów.

Królik jest w pierwszym rzędzie znakomicie mięsnem zwierzęciem i nie ustępuje w tym względzie żadnemu innemu domowemu zwierzęciu. Młode kroliki rosną bardzo szybko, a o ile należą do ras dużych dostarczają już po 4 miesiącach życia kilku funtów smacznego mięsa. Do tego szybkiego rozwoju dodać należy wielką płodność królików, oraz ich niesłychanie skromne wymagania co do pomieszczenia i żywienia.

Zarzut ludzi nieświadomych, jakoby mięso królicze było słodkie, odeprzeć można tem, iż nie żądamy przecież i wcale też nie poszukujemy mięsa o smaku kwaśnym, gorżkim lub cierpkim; mięso królika w stanie normalnym ma swój swoisty smak, podobnie jak go ma cielęcina, wieprzowina itp. Rzeczą kucharki jest przyprawienie mięsa króliczego w sposób, odpowiadający smakowi amatora.

Co do wartości odżywczej mięsa króliczego, to ta według urzędowej analizy, wykonanej przez Dra Stöbera w rolniczej stacyi doświadczalnej w Hildesheim, przedstawia się następująco:

Mięso	wołów	tuczonych	zawiera	72%	wody	28%	części	stałych	odżywczych
„	królicze	„	„	75%	„	25%	„	„	„
„	kurze	„	„	77%	„	23%	„	„	„
„	cielęce	„	„	76%	„	24%	„	„	„
„	wieprzowe	„	„	79%	„	21%	„	„	„

Widzimy zatem, że mięso królicze pod względem swej wartości odżywczej ustępuje jedynie mięsu wołów opasowych, a przewyższa inne gatunki mięsa.

Co do wydatności tego mięsa, to pozwolę sobie tu sprostować mylne twierdzenia niektórych autorów, jakoby tylko 50% wagi żywej nadawało się do konsumcyi. Szczegółowy rozbiór królika rasy flandryjskiej, nietuczonego, lecz jedynie średnio dobrze odżywionego, który wykonał na moją prośbę lekarz weterynaryjny p. Stefan Rössler dał następujące cyfry, które dowodnie i jasno przemawiają za tem, iż królik jest znakomitym producentem mięsa. (C. d. n.).

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Nadawanie stacyi zarodowych drobiu. W myśl uchwały Wydziału z dnia 17. marca br. zawiadamia się, iż drób rozpłodowy i króliki nadawane będą w przyszłości — na stacye zarodowe — wyłącznie w jesieni każdego roku.

Do uchwały tej został Wydział zniewolonym z tego powodu, iż wiele osób, wpisując się z początkiem roku do Towarzystwa żąda natychmiastowego nadania reproduktorów. Tymczasem o tej porze, a zwłaszcza na wiosnę i w lecie, gdy młodzieży jeszcze brak lub ta dopiero dorasta — nabycie sztuk rasowych jest, jeżeli nie wprost niemożliwem, to jednak o tyle utrudnionem, iż hodowcy w porze, poprzedzającej sezon nośności i lęgowy, i w tymże sezonie sztuk rozpłodowych albo wcale nie sprzedają, albo też, o ile się na to godzą, żądają cen niesłychanie wysokich. Chcąc zatem zaspokoić wszystkie życzenia P. T. Członków w porze wiosennej i w lecie, musiałby Zarząd przepłacać nabywane dla nich sztuki rozpłodowe, co pociągnęłoby za sobą znaczne uszczuplenie funduszów Towarzystwa i temsamem ograniczyłoby jego działalność.

Jaja wylęgowe. Szanownyah Członków *lwowskiego* kraj. Towarzystwa chowu drobiu zawiadamia się, że z powodu zupełnego wyczerpania kredytu przeznaczonego na zakupno i rozdawania jaj wylęgowych w r. 1911 — jaj tych w tym roku nadawać się już **nie** będzie. Dalsze zgłoszenia o jaja wylęgowe są zatem bezprzedmiotowe i nie należy ich nadsyłać, gdyż nie będą mogły być uwzględnione.

Upomnienie o zaległe wkładki i prenumeraty. Zarząd kraj. Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie uprasza w tej drodze wszystkich P. T. Członków i Prenumeratorów o łaskawe i rychłe wyrównanie zalegających wkładek względnie prenumeraty za rok 1910 i 1911.

Protokół z III-go posiedzenia Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, odbytego dnia 30. grudnia 1910.

Obecni: prezes: Radca Dworu Dr. Szpilman, wiceprezes: Z. Piotrowicz i pp.: Prof. Dr. Fibich, Żelaszkiewicz, Wenzel, Klimowicz, Dobrowolski, Michelini i Victorini.

Odczytano i przyjęto bez zmiany protokół z II-go posiedzenia Wydziału, poczem po przedstawieniu przez zastępcę sekretarza sprawozdania rocznego z czynności Wydziału w r. 1910 i stanu stacyi zarodowych, oraz po dyskusyi na ten temat, polecono sprawozdania powyższe wraz z kasowem, przedłożonem przez skarbnika, ogłosić drukiem w „Hodowcy drobiu“.

W dalszym ciągu zawiadomił prezes o uzyskaniu subwencyi rządowej 500 K na wydawnictwo „Hodowcy drobiu“ w r. 1910 i przedstawił obecny stan, w jakiem się znajduje sprawa projektowanej budowy zakładu chowu drobiu. Następnie postanowił Wydział poprzeć i przedłożyć c. k. Tow. gosp. do uwzględnienia 4 podania i subwencye na wzorowe kurniki, przyjął do wiadomości rezygnacyę sekretarza Wydziału Dr. Zagaji, zawiadomienie o otwarciu zakładu chowu drobiu w Przemyślu, i przystąpienie gal. Spółki zbytu jaj i drobiu do tut. Tow., poczem uchwalono przyznać dodatkowo na r. 1910 subwencye po 100 K filiom w Sanoku i Przemyślu. Co do filii w Sanoku, to polecono nadto sekretarzowi, ażeby zwrócił się do jej zarządu z wezwaniem o przesłanie na ręce tut. Tow. umotywanego podaniu, wystosowanego do c. k. Tow. gosp. we Lwowie o przyznanie specyalnej subwencyi na założenie przy filii wzorowego kurnika, Towarzystwo bowiem macierzyste, ze względu na bardzo ograniczone środki, wydatniejszej pomocy materyalnej, filii na ten cel udzielić nie może.

Z kolei ustanowiono termin Walnego zabrania na dzień 5. marca 1911 i uchwalono zgodnie z wnioskiem skarbnika, wypłacić współpracownikom Hodowcy drobiu 500 K tytułem honoraryum autorskiego, służbie tytułem wynagrodzenia za całoroczną usługę 160 K, przeznaczyć na budowę schroniska na pomieszczenie drobiu 700 K, a ze względu na znacznie zwiększony nakład Hodowcy drobiu ustanowiono 20 K wynagrodzenia, za każdomiesięczną ekspedycyę tego pisma.

Na tem posiedzenie zakończono,

Józef Victorini, Za sekretarza. — *Prof. Dr. Józef Szpilman*, Przewodniczący.

Przyjęcie nowych członków. Na posiedzeniu Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików, odbytem dnia 5. marca 1911 zatwierdzono przyjęcie następujących nowych członków:

Tow. macierzyste we Lwowie: Zofia Makotynowa, Teofil Dąbrowski, Marcin Czychin, Otto Moskal, Jan Basa, Galic. Spółka zbytu jaj i drobiu we Lwowie, Ks. Dr. Bartłomiej Szulc, Józef Trytko, Ludmiła Wiśniewska, Kazimierz Majewski, Dmytro Fornalczuk, Ludwik Rudolf, Stefan Przybyłkiewicz, Franciszka Kosturkiewicz, Daniel Pilawka, Stanisław Rech, Paweł Berski, M. Osiński, Seweryn Niżyński, Szkoła gospodyń wiejskich w Pietryczach, Jan Szaran, Maksym Andrijek. Leon Zegałowicz. Józef Monczuk, Michał Kowalów, Bronisław Majer, Piotr Jendres, Michał Dawiskiba, Eustachy Borodyewicz, Franciszka Kaiser-Korczyńska, Iwan Senycia, Ferdynand Sidorowicz, Marceli Czarkowski, N. Korytkowa, Helena Kołodziejowa, Prof. Dr. Zygmunt Markowski, Roman Prypchan, Józef Kraus, Michał Ulam, Konrad baron Christiani, Karolina Budnowa, Jan Stojowski, Amalia Stepkówna, Helena Stepkowa, Tadeusz Rajtar, Aleksander Jarończyk, Mikołaj Lutyk, Jan Bronikowski, Eustachy Hałaciński, Józef Gnyp, N. Mędrkiewicz, Marya Łukasiewiczowa, Józef Leśniak, Michał Łoik, Zdzisław Szumiński, Henryk Sznapko, Zdzisław Kamiński, Jerzy Bulowski, Michał Androchowicz.

Filia Podhajce: Stanisław Stobiecki.

Filia Przemyśl: Mikołaj Chrobak, Wincenty Bogacz, Szczepan Przybyłowicz, Michał Zalewski, Tomasz Będziński, Władysław Podlaszecki, Aleksander Pragłowski, Marya Cylupa, Tomasz Cichocki, Maryan Fedyk, Edward Janiszewski, Mieczysław Adamowicz, Agnieszka Przybyło, Michał Kocyła.

Filia Sanok: Ludwik Adamek, Jan Podwapiński, Zenon Gątkowski, Maciej Kluski, Mikołaj Przystasz, Antoni Sawczak, Kornel Magura, Stanisław Browski, Franciszka Bolanowska, Tadeusz Strzelecki.

Filia Rudki: Marya Piwocka, Tomasz Okoński, Jan Krzesaj, Antoni Ziąber, Sydor Ignacy, Michał Lew, Ludwika Maziakowa, Józef Łoza, Jan Drozd, Michał Winiarz, Antoni Maziak, Mateusz Dżugaj, Jan Kowalisko, Dmytro Panas, Mikołaj Striżyk, Michał Wilczyński Sierota, Kazimierz Maziak, Jan Werchoła, Konstanty Lech, Michał Fil,, Jan Wróblewski, Jan Biliński, Władysław Ira, Józef Tarnawski, Jan Sawicki, Wincenty Fedorowicz, Tomasz Paszkiewicz, Jan Mihułka, Antoni Wayda, Piotr Pastuch, Zofia Niedźwiecka, Mikołaj Staszkiewicz, Władysław Zatłokal, Łucya Śmiałowska, Iza Śmiałowska, Albin Rayski, Ks. Władysław Frydel, M. Czermak, Józef Mazur, Maciej Hurkacz, Antoni Baran, Bronisław Koszko, Jan Kogut, Józef Maziak, Jan Warzocha, Stanisław Wiśniewski, Jan Ohlaszany.

Filia Sambor: Stanisław Matkowski.

Subwencyonowanie Filij kraj. Towarzystwa chowu drobiu etc. — Wydział kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików podaje do wiadomości P. T. Zarządów Filij, iż subwencye będą im w przyszłości udzielane tylko na podstawie poprzednio wniesionych, umotywowanych żądań, popartych sprawozdaniem z czynności. Do sprawozdań ma być każdorazowo dołączony alfabetycznie ułożony spis członków.

Nowa Filia. Na zebraniu, odbytem w Krakowie dnia 12 marca b. r., w sali obrad Rady miejskiej uchwalili obecni przystąpienie do tut. kraj. Towarzystwa chowu drobiu etc. i równocześnie zawiązanie jego filii, z siedzibą w Krakowie.

Podając fakt ten do wiadomości naszych P. T. Czytelników, musimy w tem miejscu zaznaczyć, iż już od dłuższego czasu, bo od r. 1904 staraliśmy o założenie w mieście tem Filii, że jednak wszystkie próby z powodu braku osób chętnych były bezowocne. Dopiero dzięki energii i skrzętnym zabiegom p. *Pawła Berskiego*, któremu w czasie jego bytności we Lwowie p. *Victorini* nasunął myśl założenia filii— sprawę tę udało się zrealizować i odrazu postawić na takiej stopie, iż mamy nadzieję, że w Filii tej przybywa nam placówka dla hodowli drobiu i królików pierwszorzędnego znaczenia.

Podając poniżej protokół z obrad I. W. Zebrania Filii krakowskiej, liczącej już 57 członków, wśród których z prawdziwą radością spotykamy nazwisko czcigodnego i stałego naszego współpracownika p. *Jerzego Kraskowskiego* — miło nam wyrazić Panu *Pawłowi Berskiemu*, znanemu zaszczytnie hodowcy królików — słowa prawdziwego uznaniu za bezinteresowne, pełne zapału, a choć z wielkimi zabiegami, połączone jednak bardzo szybkie i pomyślne stworzenie nowej Filii, której równocześnie zasyłamy serdeczne Szczęść Boże w pracy dla dobra jej Członków i kraju! *Wydział.*

Protokół z pierwszego założycielskiego posiedzenia członków filii krakowskiej krajowowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików, odbytego w dniu 12. marca 1911 w sali Rady miejskiej w Krakowie.

Członków obecnych 50-ciu.

Posiedzenie rozpoczął delegat głównego Towarzystwa p. Dr. Józef Zagaja i w dłuższej przemowie skreślił projekt działania fili, zaznaczając, że w zachodniej części kraju dotychczas mimo wysiłków osób, chcących podnieść tę ważną gałęź gospodarstwa domowego, jaką jest hodowla drobiu, jest jeszcze kompletny zastój. Wspomniał dalej o zasługach głównego Towarzystwa, którego imieniem przyobiecał filii tut. jak najsilniejsze poparcie i opiekę. Wytyczył dalej kierunek

działania tut. filii tj. rozpowszechnienie przedewszystkiem królików (mięsa króliczego), nadmieniając, iż chowem i rozpowszechnieniem, oraz doskonaleniem hodowli kur zajmuje się tut. Towarzystwo rolnicze. Na życzeniu filii jaknajlepszego powodzenia zakończył p. delegat swe przemówienie.

Dalej złożył w krótkich słowach p. Paweł Berski sprawozdanie z dotychczasowych działalności przygotowawczych do zawiązania filii, wykazał ilość członków i zaproponował wybór tymczasowego Wydziału któryby po zatwierdzeniu statutu przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie rozpoczął pracę jako Wydział, wybrany przez Walne Zebranie.

W myśl powyższych wniosków uchwalono przez aklamacyę:

Obecne założycielskie zgromadzenie członków odbywa dziś posiedzenie, jako Walne zebranie i wybiera następujący Wydział:

Prezes: Dr. Władysław Wasung,
Wiceprezes: Dr. Leon Tomasik,
Sekretarz: Paweł Berski,
Skarbnik: Eustachy Hałaciński,
Członek Wydziału: Tadeusz Misiewicz

z zastrzeżeniem, że Wydział ten rozpocznie swą pracę dopiero po zatwierdzeniu filii przez c. k. Namiestnictwo.

Przewodnictwo dalszych obrad objął wiceprezes Dr. Leon Tomasik i zawiadomił zebranych, że biuro filii, dzięki uczynności p. Pawła Berskiego będzie się mieścić bezpłatnie w jego mieszkaniu w Grzegórzkach przy Szkolnej pod l. 54.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos p. Tadeusz Pochwalski z Będzina (Król. Polskie), Dr. Lucyan Szapira z Krakowa i wielu innych członków uchwalono następujące rezolucye:

1. Filia przystępuje jako członek do Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

2. Członkom filii pozostawia się zupełną swobodę rozsprzedaży sztuk wyhodowanych z okazów nadanych przez filię.

3. Na wniosek Dr. Łucyana Szafrana uchwalono odnieść się do istniejącego w Krakowie, a nieczynnego krakowskiego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików z prośbą o przekazanie po myśli §. 35. statutu tegoż Towarzystwa, istniejącego inwentarza i majątku, filii krakowskiej.

4. Wydział filii ma się zastanowić i zadecydować jakie rasy kur ma filia rozpowszechniać i propagować.

Na tem posiedzenie zakończono, protokół odczytano i podpisano.

Paweł Berski, *Dr. Leon Tomasik,*
Sekretarz. Wiceprezes.

Jaja wylęgowe. Zawiadamia się P. T. Członków *lwowskiego* kraj. Towarzystwa chowu drobiu, iż Towarzystwo macierzyste w roku bieżącym jaj wylęgowych już więcej nadawać nie będzie, gdyż fundusz na ten cel przeznaczony został już w zupełności wyczerpany.

Wobec tego wszelkie dalsze zgłoszenia o bezpłatne nadanie w tym roku jaj wylęgowych nie będą mogły być uwzględnione, o czem, dla uniknięcia niepotrzebnej korespondencyi, się donosi.

Osoby, którym nadano jaja wylęgowe będą obowiązane — podobnie jak w latach ubiegłych — przesłać Towarzystwu, w swoim czasie — krótkie sprawozdanie z wyniku wylęgu, zresztą nie mają z tego tytułu żadnych zobowiązań.

Sprawy Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału. W dniu 3-o lutego br. odbyło się w sali Rady powiatowej w Jarosławiu posiedzenie Wydziału o godz. 2½ popołudniu pod przewodnictwem p. Eust. Wolskiego prezesa Towarzystwa z następującym porządkiem:

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, zostali przyjęci na członków Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu: Jan Pisulski, roln. z Gródka Jagiellońskiego, Jan Kwaśny, roln. z Tymony, Magdalena Wawrzyszko, gospodyni z Muniny, Krzysztof Gobień, roln. z Muniny, Jan Grudziński, komisarz kolej. z Krakowa, Jan Lesler, naucz. z Krzyweńkiego, Ant. Pikul, roln. z Bobrownik wielkich, Leonia Scherantzowa z Wał Rudy, Józef Kosiński, naucz. z Pawłowa, Adolf Fränkel, inżynier kolej. ze Skały, Józef Śmietana, roln. z Płaszowa, Anna Wilkosz gospodyni wiejsk. z Podgrabia, E. Robaczewski, naucz. z Zabereża, Stan. Dumański z Załucza nad Prutem, Narcyz Potoczek z Chełmca polskiego, Walerya Gorzycka z Hliboki, Rudolf Rembisz, naucz. z Łopuszki wielk., Michał Dziura z Gródka Jagiellońsk:, Andrzej E. Praxmajer z Stryja, Bracia Wrońscy ze Lwowa, Michał Siedlarz, roln. z Siedlisk, Jan Chwaja, roln. z Rybitw, Antoni Gregorczyn, roln. z Hostowa, Wład. Juśkiewicz, dzierżawca dóbr z Paszczyna, Jan Filozof naucz. z Lisek, Roman Chałupnik, roln. z Oświęcimia, Anna Hajdasz z Hostowa, Franc. Bandur z Luszowic, Stefania Donecka, żona prof. gimnazyum z Łańcuta, Klemenes Moroz, zarządca dóbr z Surochowa i ks. Jan Kudła prob. z Łoniec.

Natomiast przyjęto do wiadomości wystąpienie z Towarzystwa, które zgłosili:

Albin Smoczkiewicz, naucz. z Ostrowa i Jan Bednarz, kupiec z Niska.

Nastąpiły sprawozdania sekretarza:

Z zwiedzenia hodowli drobiu p. Anieli Kropińskiej w Przemyślu i przedłożenia opinii z wnioskiem, Wydziałowi krajowemu; z zawarcia układu z Redakcyą „Hodowcy drobiu“, mocą którego przyjęto miesięcznik ten za organ Towarzystwa w miejsce „Przewodnika Kółek rolniczych“; z udziału członków Wydziału na posiedzeniu Oddziału Tow. gospod. łańcucko-jarosławskiego w dniu 16-o grudnia 1910 r. na którem p. Rodakiewicz ze Lwowa przedstawił cel i działanie Spółki zbytu jaj założonej we Lwowie, i wreszcie z przebiegu obrad Sekcyi chowu drobiu przy Gal. Towarzystwie gospod. — odbytych w dn. 23. stycznia b. r. Sprawozdania powyższe przyjął Wydział do wiadomości z zatwierdzeniem załatwienia dwóch pierwszych spraw.

Zatwierdzono również zarządzenie prezydyalne, że zamiast wieńca pogrzebowego na trumnę ś. p. Andrzeja Miziury złożono 20 K na przytulisko chrześcijańskie w Jarosławiu.

W miejsce zmarłego, uchwalono na członka Sekcyi chowu drobiu p. Włodzimierza hr. Szembeka z Węgierki.

Przedłużono potem termin zwrotu drobiu do jesieni br.: Sendorkowi Mateuszowi z Grubi, Józefowi Stefańskiemu z Gromca, Janowi Grucelowi z Krasnego Lasocice, Kosińskiemu Józefowi z Staromieścia w Rzeszowie i p. Janowi Sendorkowi z Przewozu.

Przyjęto następnie sprawozdanie gospodarza, że od 21-o listop. 1910 r. do 2-go lut. 1911 r. zwrócono z stacyj zarodowych 29 kur, 87 gęsi, 38 kaczek, 14 indyków i 8 królików.

Natomiast nadano na stacye: 55 kur, 103 gęsi, 50 kaczek, 18 indyków, 11 pantarek i 11 królików.

Przyjęto dalej plan i kosztorys projektowanego zakładu chowu drobiu w Jarosławiu — sporządzony przez inżyniera p. Konmana oraz rachunek za tę pracę. Uchwalono wnieść prośbę do c. k. Ministerstwa rolnictwa o subwencyę rządową na tenże zakład, a zarazem prośbę do odnośnej Zwierzchności o konsens na budowę.

Do Komisyi budowlanej powołano pp. Bronisława Brodowicza, Maryana Woycikiewicza i Jana Obrębskiego — z wyznaczeniem zakresu działania w przeprowadzeniu ustępnych czynności do objęcia gruntu pod budowę i poczynienia potrzebnych przygotowań.

W końcu uchwalono wpisać Towarzystwo na członka wspierającego do Towarzystwa Kółek rolniczych.

Stacye zarodowe. W czasie od 18. stycznia do 15. marca 1911 — na stacye zarodowe otrzymali:

Władysław Juśkiewicz z Paszczyny 1·2 kaczek Peking i gęsiora emdeńsk.

Michał Siedlarz z Siedlisk 1·2 kur włosk. kuropatw. i 1·1 królików srebrzystych.

Wincenty Bogucki z Płazy 1·1 kur Langshan czarnych i 1·2 pantarek ciemnych.

Eugeniusz Robaczewski z Zabereża 1·2 kur zielononóżek i 1·2 kaczek Peking.

Leopold Zych z Wołowic 1·2 kur Langshanczaru.

Szkoła gospodyń wiejskich w Albigowie 1·2 kur Minorek czarnych.

Antoni Gregorczyn z Hostowa 1·2 kur Minorek czarnych.

Anna Hajdasz z Hostowa 1·2 kaczek Peking.

Klemens Moroz z Surochowa 2 kaczory Aylesbury i 1·2 kur zielononóżek.

Stefania Danecka z Łańcuta 1·2 Langshan czarnych i 1·2 kaczek Peking.

Narcyz Potoczek z Chełmca polskiego 2 kury Langshan czarne i 1·2 kaczek Peking.

Andrzej Eugeniusz Praxmajer z Stryja 1·2 gęsi emdeńsk.

Iwan Fokczuk z Tuławy 1 królika srebrzystego, 1·1 kur Minorek czarnych.

Teofila Tuczyńska z Grodziska 1 koguta Orpingtona żółtego.

Zarząd kurnika w Wiązownicy 1 koguta Orpingtona żółt.

Zofia hr. Scipio w Łopuszcze wielk. 11 indyków amerykań. bronzow.

Stefania Chorośnicka w Kolbuszowej 1·2 kur włosk. biał. i 1·2 kaczek Peking.

Jan Chwaja z Rybitw 1·2 gęsi emdeńsk.

Marya Dzierżanowska z Ludomirówki 1·2 kur zielononóżek

Zofia Jaworska z Kossowej 1·2 gęsi emdeńsk.

Fr. Zajączkowski z Niska 1·2 kur Orpingtonów żółt.

Stanisława Szarkowa z Tustanowic koguta włosk. kuropstwiego i 1·2 kur hamburgskich srebrników.

E. Lubojemska z Huty Komorowskiej 1·2 kaczek Peking i gęsiora emdeńsk.

M. Roth z Jezierzan 1·2 kur Orpington żółtych.

Marya Kurkowska z Żabna 1·3 pantarek i

Jadwyga Romanowska z Niedźwiedni 1·2 kaczek Peking.

W tym samym czasie, ze stacyj zwrócili:

Edward Kozłowski z Skawiny 1·2 kur Langshan cz. (mn. dbr.)

Adolf Soczyński z Wołosowa 1·1 kaczek Peking (bdbr.)

Janowa Gorayska z Srebni 1·2 gęsi emd. (bdbr.)

Ks. Stanisław Świdecki z Dzikowa Starego 2 kury hamburgskie srebrniaki (dbr.)

Kółko gospodyń wiejsk. w Gaci 1·2 kaczek Peking (mm dbr:)

Włodzimierz hr. Szembek z Węgierki 1·2 gęsi emd. (bdbr.) i

Zenon Hruszkiewicz z Zalesia 1·2 kur Langshan czarn. (mn. dbr.).

W sprawie stacyj zarodowych drobiu i królików powtarzamy poprzednie nasze ogłoszenie, *że z dniem 15. marca zamknięto rozdawanie tychże na stacye, jakoteż odbiór ze stacyj.*

Zgłoszenia wszelkie w tej mierze notuje się do uwzględnienia w jesieni b. r. Bliższy termin będzie później podany.

Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa chowu drobiu
w Jarosławiu

odbędzie się w środę dnia 26. kwietnia w sali Rady powiatowej w Jarosławiu o godzinie 10-tej przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdania:
   a) Wydziału z czynności za r. 1910,
   b) gospodarza o stanie stacyj zarodowych,
   c) skarbnika o stanie funduszów Towarzystwa,
   d) Komisyi rewizyjnej
3. Preliminarz dochodów i wydatków Towarzystwa na r. 1911.
4. Zatwierdzenie objęcia przez Towarzystwo w posiadanie gruntu pod Zakład chowu drobiu w Jarosławiu, przyjęcie planów budowy i kosztorysu.
5. Pogadanka na temat; „Drób krajowy i jego podniesienie w kierunku użyteczności“.
6. Wybory:
   a) 1 członka Wydziału na przeciąg dwóch lat.
   b) dwóch członków Komisyi rewizyjnej na 1 rok.
7. Wnioski.

Gdyby o godzinie 10-tej w dniu oznaczonym nie było przepisanego statutem kompletu, odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 11-tej w tym samym dniu z ważnością uchwał, bez względu na liczbę członków obecnych.

W Jarosławiu, dnia 20. marca 1911.

Za Wydział:

Prezes: *E. Wolski.* Sekretarz: *J. Obrębski,*

Jaja wylęgowe: Towarzystwo chowu drobiu w **Jarosławiu** wysyła na poprzednie zawiadomienia, (dla członków po odpowiednio zniżonej cenie) jaja wylęgowe: kur zielononóżek krajowych, włoskich białych, kuropatwich i jastrzębiowatych, Minorek czarnych, Orpingtonów białych i żółtych, Hamburgskich srebrniaków, Kukułek belgijskich, Plymouth-Rock jastrzębiowatych; kaczek Aylesbury i Peking; pantarek szarych; indyków amerykańskich bronzowych i gęsi emdeńskich. — Zniżenia dotyczą tylko członków dla ograniczonej liczby jaj.

Rozmaitości.

— **Prezes Towarzystwa Radca dworu prof. Dr. J. Szpilman** z początkiem marca podczas pobytu w Wiedniu, gdzie bawił na konferencyi w sprawie reformy studyów weterynaryjnych zaniemógł ciężko, tknięty połowicznie paraliżem, jednakowoż dzięki pomocy lekarskiej stan zdrowia jego znacznie się polepszył tak, że wkrótce wyjedzie na odpoczynek za granicę.

Walne Zgromadzenie Członków zebrane dnia 5. marca wysłało telegram następującej treści: XVI Walne Zgromadzenie Członków krajowego Towarzystwa chowu drobiu zebranych na obrady w dniu 5. marca 1911 zasyła Czcigodnemu, kochanemu i zasłużonemu swemu Prezesowi wyrazy serdecznej radości z polepszenia i życzy mu długich lat zdrowia dla dobra kraju, rodziny i Towarzystwa.

— **Topinambur jako środek spożywczy dla drobiu.** Pewien hodowca wraz z innymi doświadczył, że topinambur (bulwy) doskonałym jest środkiem spożywczym dla drobiu i poleca go wszystkim swoim kolegom przytem jako doskonałą ochronę dla drobiu przed promieniami słonecznymi, wiatrem i niepogodą. Drób do paszy tej tak szybko i do tego stopnia się przyzwyczaja, że innej paszy jeść nie chce. Suszone liście topinambura doskonale zastępuję koniczynę itp.

„W pierwszym roku nie mogłem się przekonać“ — mówi ów hodowca — o wartości tej rośliny, dopiero w drugim i w trzecim doszedłem do przekonania, że nie ma innej rośliny, którąby tyle zielonej paszy i tak taniej dostarczała i do której by się tak kury z taką łatwością i szybkością przyzwyczajały.

Wobec tego powinni hodowcy spróbować i zasiać go na swoich podwórkach.

— **Nowy środek przeciwko pasożytom skórnym u drobiu.** W 5 numerze „Nutzgeflügelzucht“ czytamy jak pewien hodowca, którego stadko cierpiało wiele od pasożytów skórnych

uwolnił go od tej plagi, próbując rozmaite środki lecznicze. Mimo, że drób jego miał podostatkiem rozmaitych środków przeciwpasożytniczych i z zachowaniem wszelkich hygienicznych warunków w kurniku — nie mógł się pozbyć tego domowego wroga. Dopiero właściciel padł na pomysł i wysmarował miejsca wolne od pierza tzn. koło odbytu i pod skrzydłami kurom szaruchą (szarą maścią, Unguentum cinereum) ze zdumieniem zaobserwował po niejakiem czasie, że wszelkie pasożyty w ten sposób zniszczył — a drób swój z plagi wybawił.

— **Pojedyncza lampka prześwietlająca jaja.** Bardzo wygodną i pojedynczą lampką prześwietlającą służącą do badania wnętrza jaja jest kieszonkowa lampka elektryczna, teraz powszechnie używana, do rozmaitych celów. Lampkę trzyma się w jednej ręce a nad nią w dłoni drugiej ręki— jajo; prześwietlanie uskutecznia się w miejscu ciemnem. Lampka ta zupełnie wystarcza tak, że nawet nie wyćwiczony człowiek wnętrzne jaja doskonale ujrzeć jest w stanie.

— **Piwnica — stajenką drobiu.** W większych miastach, gdzie są pewne obostrzenia tak ze strony władz, jak też i właścicieli kamienic, drób może znaleść pomieszczenie w piwnicy, która jednakowoż musi być jasna, sucha, powietrzna i nie zbyt głęboka. Co do temperatury, to ta jest tam dla drobiu bardzo odpowiednia, bo w zimie nie jest za zimno, a w lecie nie gorąco, a nawet mierna wilgotność powietrza w piwnicy, nie robi dla drobiu różnicy. Piwnica taka jest odpowiedniejsza, aniżeli buda z desek, wystawiona nierzadko na wpływy atmosferyczne. Piwnicę zabezpiecza się przed nieproszonymi gośćmi drucianą kratą, a podczas silnych mrozów nocnych zatyka się okno workiem.

Nadesłane.

Będąc długoletnim hodowcą królików i drobiu, a w ogóle jako rolnik miłośnikiem wszelkich domowych i dzikich zwierząt spostrzegam zmiany w dążeniach mieszkańców naszego kraju, który co prawda klimatem nie popiera dobrych chęci. Niedawno wieśniak galicyjski prowadził krowę na jarmark i marzył, aby za swą chudobę w szczęśliwym wypadku módz dostać 15 do 20 zł; dziś chudoba wychowana po doborowych rodzicach, czy to krowa, lub świnia, doznała podczas swego wzrostu większej staranności i opieki, a nadzieje zapłaty posunęły się do kilkuset koron za sztukę.

Obecnie ujawnia się znaczny ruch w zakupnie reproduktorów i rozpłodników drobiu i królików, lecz ponieważ każda sprawa wymaga ofiar, a ofiary poniesione przez pojedynczych hodowców, którzy nie mając jeszcze nabytej wiedzy i doświadczenia nie pomogą bynajmniej sprawie, owszem szkodzić jej tylko mogą, pragnę zwrócić uwagę czynników miarodajnych na hodowlę i na sprzedaż rozpłodników. W pierwszym rzędzie do tego nadzoru być powinne powołane Zarządy Towarzystw chowu drobiu i królików a cały handel powinien przechodzić przez centralę, tj. Tow. chowu drobiu i królików, gdzie każda sztuka rozpłodowa powinna przejść proceder licencyjny, a sztuki nieodpowiedne do chowu powinny być na koszt producenta cofnięte.

Niemcy i Czesi wymyślili sposób kupowania, za złożeniem ceny kupna do depozytu Tow. chow. drob., poczem odbiorca dostaje sztuki zakupione na jeden lub dwa dni do obejrzenia i albo odsyła na koszt producenta, jeżeli wygląd niezgodny z opisem, lub też zawiadamia Tow., aby pieniądze zdeponowane wypłaciło producentowi, gdyż kupno zostało zawarte. Przy tem kupnie należy wymówić wszelkie warunki, a przy kupnie królików zastrzedz się co do chorób ukrytych, a mianowicie gruźlicy, do czasu trzech miesięcy. Towarzystwo za korespondencyę, przesyłkę pieniędzy i wszelkie czynności z tem kupnem połączone pobiera 20% z ceny kupna. Ten sposób mógłby się u nas przyjąć, gdyby odbiorcy byli już fachowo wykształceni, a ponieważ tak nie jest, zatem należałoby żądać od Tow. i Filij Tow. Ch. dr., aby przy każdem, sekretarz lub ktoś z zarządu nabył fachowego wykształcenia, co nie jest tak trudnem, bo przy dobrych chęciach mając już dobre podręczniki polskie, a niemieckie wyczerpujące dzieła, wiedzę taką nabyć można z łatwością.

Jest to bardzo piekącą sprawą, bo hodowla, a szczególnie królików nie może się rozwinąć, gdy rozpłodniki będą obciążone błędami rasowymi, błędami budowy szkieletu i ciała jak również błędami ze względu futra. W tych czasach namnożyło się wielu hodowców po większej części amatorów, którzy z całym zapałem uprawiają hodowlę królików, lecz po większej części brak funduszów na zakupno poprawnego materyału hodowlanego a czasami i brak sumienia popycha ich, gdy tylko są w stanie zdobyć parę królików, do produkowania potworków, z którymi przecież trzeba coś zrobić — i najlepiejby było zjeść; ale ambicya no i kieszeń tem się nie zaspokoi zatem trzeba jakiejś taniej reklamki, anonsik i t. d., a rezultatem rozpowszechnianie potworków rasy, które jedynie złe skutki przyniosą, a hodowli niepowetowane szkody wyrządzą.

W tem kierunku mam wielkie pretensye do wystawowych jury. Widziałem stajnie królików zdegerowaną hodowlą swemi samcami z pyskami podobnymi do ryjów a nie typowymi króliczymi łbami, grzbiety spadziste, ogólny wygląd bardzo mizerny a ponieważ na „bezrybiu i rak rybą“, a amatorów ponoszenia znacznych kosztów wystawy mało, więc dla zachęty przyznaje się takim wystawcom za jakąkolwiek pokrakę najwyższe odznaczenia.

Panowie wchodzący w skład jury powinni obeznać się z bardzo dokładnemipr zepisami austryackiego sztandartu dla każdej rasy specyalnie, o ile przyjmą ten obowiązek, spełnić go sumiennie, bo niedość przejść po wysłaniu obok klatek, każdy królik powinien być szczegółowo na odpowiednim stole oglądnięty, rasy ciężkie lub mięsne prócz tego ważone z uwzględnieniem czy wystawca produkuje materyał hodowlany lub rzeźny i musi się z tem z góry oświadczyć, gdyż w tym wypadku bastardy i błędy rasowe nie są wykluczone od premij. Sędzia ma sposobność obeznania się z przepisami obowiązującego austryackiego sztandartu i znajdzie je w każdem większem dziele hodowlanym, a gdyby miał chęć i możność odwiedzić w Wiedniu wystawę królików, która się sam co roku w wielkim tygodniu odbywa, a gdy się zgłosi w Towarzystwie chowu niebiesk. królików lub w Ogólno Austr. Tow. chowu królików dozna uprzejmego przyjęcia, wyznaczą mu godziny czynności jury poszczególnych ras królików, gdzie się znowu spotka z uprzejmem objaśnieniem czynności sędziowskiej. — Mamy wprawdzie i w domu ludzi poważnie miarodajnych jak PP. Profesorów Akademii Weterynaryi, W-go Władysława Karola Dolina Falkowskiego, lecz uzyskanie współdziałania wymienionych Panów byłoby rzeczą komitetów wystaw. *A. Z.*

Uwaga Redakcyi. Do cennych uwag Szanownego Autora, który szczerze usiłuje wyświetlić niektóre braki, zauważone przez siebie w hodowli i sprzedaży królików i drobiu i podać odpowiednie środki zaradcze, musimy dla wyjaśnienia należytego kwestyi poruszonej, dodać także kilka słów.

Autor w kwiecistym wstępie słusznie przypomina, rzecz zresztą ogólnie znaną, iż hodowcy bydła etc. obecnie wyższe niż przed laty osiągają ceny za swoje zwierzęta.

Żądanie atoli licencyonowania tak drobnych zwierząt domowych, jak króliki i drób, jest o tyle przedwczesne iż niedoszliśmy jeszcze do licencyi nierogacizny, kóz, owiec etc. Towarzystwa hodowlane, mogą w tym kierunku tj. w celu rozpowszechnienia poprawnych okazów, działać jedynie sposobem dotychczasowym, którego dodatne skutki są ogólnie znane, a mianowicie przez nadawanie typowych reproduktorów, pouczenia o zasadach hodowli, urządzanie wystaw i kształcenie osób chętnych w zawodowych szkołach. Czy dla jurorów naszych konieczną jest rzeczą studyowanie sztandartów,

jest o tyle wątpliwe, iż mamy pewność, iż te im są już dobrze znane, a w mniemaniu, tem utwierdzają nas nazwiska sędziów z ostatnich wystaw drobiu i królików. Towarzystwa nasze pośredniczą już od dawna w kupnie i sprzedaży drobiu i królików i to zupełnie bezinteresownie, zatem w tym kierunku już uprzedziły intencye autora.

W zarządzie naszego Towarzystwa, jakoteż i jego filii znajdują się ludzie, którzy wiedzę fachową posiedli już przed wejściem do Wydziałów, nie zapominają oni wprawdzie, iż człowiek winien się uczyć całe życie, ale rada szanownego Autora, jakkolwiek życzliwa i dyktowana szczerą chęcią służenia sprawie, ażeby osoby te starały się dopiero (przez czytanie) nabyć odpowiednich wiadomości jest conajmniej spóźnioną.

Uwagi Sz. Autora dotyczące lekkomyślnego postępowania amatorów przy hodowaniu królików i drobiu, a następnie sprzedawanie okazów bezwartościowych za rasowe są zupełnie słuszne i ubolewać jedynie należy, iż rzeczy takich trudno uniknąć, spotykamy bowiem w tym kierunku nadużycia we wszystkich działach produkcyi. *Redakcya.*

Reklamacye!

W razie nie otrzymania numeru najdalej do 5-go każdego miesiąca należy go reklamować wprost w Administracyi naszego czasopisma. Reklamacye są wolne od porto.

Reklamacye nadsyłane po wyjściu następnego numeru nie będą uwzględniane. Przy reklamowaniu podać dokładnie imię, nazwisko i adres, a jeżeli reklamujący jest członkiem filii kraj. Towarzystwa chowu drobiu wymienić, — do której należy.

OGŁOSZENIA.

Za rubrykę tę Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Cena drobnych ogłoszeń wynosi dla członków Towarzystwa po 3 h. za 1 wyraz, dla osób prywatnych po 5 h. Cena ogłoszeń wielkości całej strony 48 K., $1/2$ str. 24 K., $1/4$ str. 12 K., $1/8$ str. 6 K., $1/16$ str. 3 K. Przy kilkakrotnem pomieszczaniu tego samego ogłoszenia udziela się opustu. Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca i należy wyraźnie wymienić, w jakiej wielkości i ile razy ma być powtórzone, jakoteż nadesłać z góry przypadającą za nie kwotę.

Wydawnictwa Kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików

do nabycia

w Administracyi „HODOWCY DROBIU“,

Lwów, ul. Kochanowskiego l. 67.

1. Dr. H. Mańkowski: *Chów drobiu w Galicyi i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego.* — Cena 1 K 40 h.
2. Roullier-Arnoult: *Praktyczne wskazówki sztucznego wylęgania i chowu ptactwa domowego i dzikiego,* przetł. z franc. Kl. Stasiniewiczowa. — Cena 1 K 10 h.
3. *Illustrowany katalog III. kraj. wystawy drobiu we Lwowie, z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi* — Cena 45 h.
4. Sutermeister M.: *Królik olbrzym flandryjski,* opis i wskazówki o chowie królika olbrzyma flandryjskiego, spolszczył J. Zagaja. — Cena 25 h. **(nakład wyczerpany).**
5. Mégnin P.: *Choroby królików,* z francuskiego przetłumaczył J. V. — Cena 60 h.
6. Dr. Obfidowicz Bronisław: *Polskie gołębie rasowe i ich chów.* — Cena 60 h. **(nakład wyczerpany).**
7. *Środki zmierzające do podniesienia w dwójnasób nośności kur,* z 2 rycinami. — Cena 10 h., z przesyłką pocztową 15 h.
8. Terlecki Eugeniusz: *Chów gołębi.* Z 98 rycinami (wielka ósemka, 304 stron druku). — Cena 3 K., z przesyłką pocztową 3 K. 55 h.
9. Neell Józef: *Hodowla kaczek, gęsi i łabędzi.* Praktyczne wskazówki racyonalnej hodowli ptactwa wodnego domowego wraz z opisem i ilustracyami poszczególnych odmian kaczek, gęsi i łabędzi). — Z 26 rycinami. — Cena 1 K 20 h.
10. Neell Józef: *Hodowla indyków, pantarek i pawi* z 5 rycinami. — Cena 65 h.
    Obie powyższe książki (Nr. 9 i 10) zostały reskryptem c. k. Rady szkolnej z dnia 30. maja 1908 r. l. 23.609 zalecone do bibliotek szkolnych dla użytku nauczycieli.
11. Zagaja Józef: *Hodowla drobiu.* Z 17 rycinami **(nakład wyczerpany).**
12. Falkowski Doliwa Władysław: *Hodowla królików.* Z 25 rycinami **(nakład wyczerpany).**
13. Kraskowski Jerzy: *Walka z drożyzną mięsa.* Z 1 ryciną **(nakład wyczerpany).**
14. Kraskowski Jerzy: *Z rozmyślań i doświadczeń przy hodowaniu królików.* — Cena 10 h. **(nakład wyczerpany).**
15. Dr. M. G.: *Pouczenia o cholerze drobiu.*
16. Dr. M. G.: *Pouczenia o dyfteryi drobiu.*
17. Dr. M. G.: *Pouczenie o świerzbie czyli parchach królików.*
18. *Pouczenie o biegunce zakaźnej oseskôw.*
19. Roczniki *„Hodowcy drobiu“* z r. 1907 i 1909 zbroszurowane. — Cena zniżona 3 K.
20. *Konserwowanie jaj.* — Cena 60 h.
21. Zagaja Józef: *Hodowla kur.* Z 33 rycinami. — Cena 1 K 20 h.
22. Gromczakiewicz Jan: *Choroby jajowodu i jajnika.* — Cena 1 K.
23. Józef Victorini: *Hodowla drobiu.* Z 64 rycinami. Do nabycia w Administracyi „Hodowcy drobiu“, Lwów, Kochanowskiego 67. — Cena 3 K, z przesyłką poleconą 3 K 45 h.

Uwaga. Pouczenia oznaczone pod 15., 16. i 17. wysyła się członkom Tow. chowu drobiu na żądanie darmo i opłatnie.

TREŚĆ: Michelini: Jaja wylęgowe i ich wysyłka. — J. Victorini: Dziwna obojętność. — J. Victorini: Sprawozdanie z czynności Wydziału kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie w roku administracyjnym 1910 (c. d.). — J. Victorini: Hodowla królików. — Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie. — Sprawy Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu. — Rozmaitości. — Nadesłane. — Od Redakcyi. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. **Stanisław Fibich.** Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.